Rok XII. Nr. 209 Sosnowiec, piątek 30 lipca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcji, Ad...cji i Dru... Sosnowiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

## Pierwsze sukcesy Chińczyków

### Japończycy bombardują Pekin

LONDYN, 29.7. Oddziały japońskiej piechoty, artylerii i samoloty przypuściły wczoraj krwawy szturm na przedmieścia Pekinu. Jednocześnie wojska chińskie zaatakowały miejscowości Feng-Tai, Lang-Fang i Tung-Czao położone w odległości 20 do 30 km od Pekinu. Operacje wojsk chińskich były tak szybkie, że Japończycy nie zdołali utrzymać się w tych miastach, choć posiadali umocnione pozycje, zbudowane podczas półrocznego w nich pobytu.

W walkach o te miejscowości po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie, skutecznie współdziałające z wojskami lądowymi.

Na poważniejszy opór natrafili Chińczycy w Szao-Ka-Szun, gdzie znajduje się japońskie lotnisko. Po trzygodzinnej walce Japończycy musieli opuścić miejscowość, nie zdoławszy zabrać z lotniska siedmiu samolotów, które wpadły w ręce wojsk chińskich.

Oddziały 29-ej armii przerwały w kilku miejscach linię kolejową Tientsin — Pekin. Do gwałtownych starć doszło w pobliżu Jang-Tsu o most na rzece Peiho. Po zaciętej bitwie Japończycy wycofali się, most obsadzony został przez wojska chińskie.

Korpus milicji we wschodniej części prowincji Hopei, który pozostawał na usługach Japończyków zbuntował się i rozpoczął na własną rękę operacje wojenne przeciw Japończykom.

Milicja zniszczyła most kolejowy w Luanhsien, przerywając komunikację. Zniszczenie tego mostu utrudnia w zna między Tientsinem i Szanghaj - Kuan cznej mierze Japończykom szybkie sprowadzenie posiłków z Mandżurii.

Źródła japońskie przyznają sukces wojsk chińskich w rejonie Lang-Fang, donoszą jednak, że po przybyciu posiłków japończycy po kilkugodzinnej bitwie zdołali wyprzeć Chińczyków z Lang-Fang i Feng-Tai.

Ciężki dzień przeżył wczoraj Pekin. Od wczesnego rana artyleria japońska rozpoczęła regularne ostrzeliwanie południowych dzielnic miasta. Bombardowanie było chwilami niezwykle gwałtowne. Sztab japoński wydał rozkaz by na minutę padało co najmniej 15 pocisków.

Po południu sytuacja jeszcze się pogorszyła. Nad południowym murem miasta pojawiła się eskadra samolotów japońskich, które zrzuciły kilkaset bomb.

Celem bomb japońskich były przede wszystkim bramy. Po ich zburzeniu przez samoloty piechota ma podjąć próbę wdarcia się do miasta.

Ludność cywilna Pekinu buduje schrony przeciwlotnicze i umacnia piwnice.

Na głównych ulicach, szczególnie w południowej dzielnicy wre gorączkowa praca.

Wojska chińskie, spodziewając się od tej strony ataku Japończyków, budują pośpiesznie okopy i wznoszą barykady.

Japońska agencja Domei informuje, że Chińczycy zamierzają użyć w obecnej wojnie gazów trujących. W Tangku pośpiesznie fabrykowane są półfabrykaty, służące do produkcji gazów. Odchodzą one do fabryki chemicznej w Loyang, która produkuje gazy trujące.

## Z terenów walk

### w Hiszpanii

SALAMANKA, 29.7. Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie baskijskim odparto dwa natarcia nieprzyjaciela na Castro Ale i La Nevera. Na froncie Kordody uczyniono postępy pod Sierra del Castano. Zdobyto wioskę Ovejo oraz obszar około 200 klm kw. Dwa samoloty rządowe zostały uszkodzone przez działa przeciwlotnicze.

MADRYT, 29. 7. Komunikat oficjalny głosi o zajęciu na froncie aragońskim umocnionej pozycji nieprzyjacielskiej pod Boles. Na północ od Huesca trwają walki. W andaluzji na odcinku Guadalasilato wojska rządowe posunęły się o 2 kml. naprzód.

## Wyszyński i Krylenko

### w więzieniu

**RYGA, 29.7. Z Moskwy donoszą o nowych aresztowaniach wśród wybitnych osobistości sowieckich. Bezwzględna czystka obejmuje wszystkie dziedziny życia publicznego.**

**W więzieniu znalazł się inscenizator ostatnich wielkich procesów politycznych prokurator generalny Wyszyński. Jednocześnie uwięziony został były generalny prokurator Krylenko, który posiada nie mniejsze „zasługi" dla Stalina, niż Wyszyński.**

**Ponadto w ostatnich dniach uwięzieni zostali b. ambasador sowiecki w Berlinie Chińczuk, oraz prezes najwyższej komisji kontrolnej przy centralnym komitecie partii Antipow.**

## Nadzór nad cenami pieczywa i mięsa

### przewiduje zarządzenie ministra spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 29. 7. Minister spraw wewnętrznych wydał wojewodom, starostom i prezydentom miast zarządzenie ustalające wytyczne polityki nadzoru nad cenami najważniejszych artykułów żywności, dostosowane do okresu kampanii rządowej.

Zarządzenie to przewiduje wyznaczanie z urzędu cen na podstawowe artykuły żywności, jak: pieczywo żytnie (chleby: pytlowy, sitkowy i razowy) oraz pieczywo wodne z mąki pszennej z działu zaś artykułów mięsnych: słoniny, boczku, mięsa wieprzowego i wołowego, średniej jakości z dokładką, podrobów (nerki, wątroba, płucka od otoki) i wreszcie kiełbas zwykłych, salcesonów i kiszek (oprócz pasztetowych).

Ceny pozostałych wyższych lub mniej powszechnie spożywanych gatunków pieczywa oraz mięsa i jego przetworów pozostawione zostaną nadal swobodnemu kształtowaniu się.

Jednakże jakiekolwiek usiłowania nadmiernego podbijania cen przez mniej uczciwych sprzedawców, będą niezwłocznie paraliżowane przez wyznaczenie tych cen z urzędu i na pozostałe produkty, aż do całkowitego wykorzystania przysługujących rządowi uprawnień.

Ponadto minister spraw wewnętrznych zlecił władzom lokalnym położenie szczególnego nacisku na usunięcie wciąż jeszcze spotykanych zbyt wielkich różnic cen jednorodnych produktów w podobnych i blisko siebie położonych ośrodkach, co stwarza zbędną mozaikę cen i dezorientuje ludność i władze sprawujące nad nimi kontrolę.

## Uchwały śląskie

### przyjął Senat

**WARSZAWA, 29.7. Na dziesiejszym posiedzeniu plenarnym Senat przyjął wszystkie cztery projekty ustaw górnośląskich.**

**Dłuższa dyskusja wywiązała się nad ustawą w sprawie języka urzędowego w sądownictwie górnośląskim.**

**Senat przyjął również projekt ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego i o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre zależności pieniężne i przeszedł do projektu ustawy o reformie rolnej.**

## Zamach na króla i królową Anglii

### Wybuch bomby przed ratuszem w Belfast

LONDYN 29.7. W Belfaście (Irlandii) dokonano wczoraj tajemniczego zamachu na angielską parę królewską.

W chwili gdy w wielkiej sali ratuszowej król i królowa odbierali hold wiernopoddańczy — w pobliżu ratusza nastąpiła silna eksplozja, od której wyleciały wszystkie szyby w domach na przestrzeni przeszło 100 metrów.

Na miejscu wybuchu nieopodal trasy, którą tylko co przeciągnął pochód królewski — powstała wielka, głęboka wyrwa w chodniku.

Policja angielska strara się wytłumaczyć eksplozję skropleniem się gazów w jednym ze składów, w którym przechowywano różne towary.

Nie ulega jednak wątpliwości, że był to zamach terrorystów republikańskich którzy zawczasu przygotowali potężną demonstrację antyangielską.

Jeszcze przed przybyciem pary królewskiej do Belfastu, po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od wolnego państwa irlandzkiego, spalono szereg mostów kolejowych i baraków straży celnej.

Z powodu przerwania komunikacji pomiędzy Dublinem a Belfastem podróżni odbyli część drogi autokarami.

Cała granica jest obsadzona przez policję, która nieustannie patroluje okolicę. Wszystkie samochody są zatrzymywane a pasażerowie indagowani i rewidowani. Policja w Dublinie została zmobilizowana, wiele oddziałów policyjnych wysłano na granicę.

Uroczystości w Belfaście z okazji przybycia pary królewskiej były kontynuowane w spokoju.

Wieczorem król angielski wraz z małżonką opuścił Belfast na pokładzie jachtu królewskiego, żegnany przez tysiące zgromadzonej na brzegach ludności.

Po odjeździe króla i królowej z Belfastu, gdzie byli przedmiotem gorących patriotycznych owacyj, znaleziono maszynę piekielną na linii kolejowej w Templepatrick w hrabstwie Antrim, 15 mil na północ od Belfastu. — Miała ona wysadzić w powietrze pociąg wiozący z powrotem na północ oddział 700 policjantów policji specjalnej którą zmobilizowano z racji pobytu króla i królowej w stolicy Ulsteru. — Maszynę piekielną zdemontowano zanim pociąg przeszedł.

## Manifestacyjny pogrzeb patriarchy Barnaby

### W pogrzebie nie wziął udziału ani jeden minister

BIAŁOGRÓD, 29. 7. Dziś odbył się pogrzeb patriarchy Barnaby. — Wszystkie sklepy były zamknięte. Całe miasto udekorowano żałobnymi chorągwiami. W pogrzebie z pośród osób oficjalnych wzięli udział jedynie dygnitarze, zaproszeni przez czynniki cerkiewne. Radę regencyjną reprezentował regent Stankovicz. Książę regent Paweł był obecny na nabożeństwie żałobnym w Lublanie. W pogrzebie nie wziął udziału ani jeden minister.

Na czele konduktu niesiono chorągiew cerkiewną podartą przez żandarmów podczas starcia, które wynikło w dn 19 lipca przed katedrą.

Przed trumną niesiono ordery zmarłego patriarchy, następnie kroczyło 400 duchownych. Kondukt ciągnął przez miasto przeszło półtorej godziny. W pogrzebie wzięły udział 30-tysięczne tłumy.

Havas donosi z Białogrodu: Podczas pogrzebu patriarchy Barnaby, około godz. 12.40, gdy czoło konduktu znajdowało się obok katedry św. Sawy, na ul. Królewskiej powstał popłoch. Ludzie zaczęli z głośnymi okrzykami uciekać z konduktu na wszystkie strony, porzucając chorągwie i odznaki. Po kilku minutach popłoch minął i kondukt uformował się ponownie.

Popłoch miał powstać na skutek nieporozumienia pomiędzy kilkoma osobami, a żandarmerią. Kilka osób odniosło w tłoku lekkie obrażenia.

# Tragedia miniaturowego państewka

Andorra la Vieja, w lipcu.

Hiszpańska wojna domowa tylko pozornie rozgrywa się wyłącznie na półwyspie Pirenejskim. Wydarzenia, jakich co dnia jesteśmy świadkami, zazębiają się z niezwykłą pedanterią o szereg najżywotniejszych spraw najróżniejszych państw europejskich, które z przerażeniem bądź radością spoglądają na rozwój wypadków w krainie Cervantesa.

Jednym z krajów, który wyjątkowo boleśnie odczuł wojnę hiszpańską jest... miniaturowe autonomiczne państewko Andora.

Zgubiona w niebotycznych Pirenejach, rządzona prawami sięgającymi VIII wieku, Andora od VIII wieku niepodległa i wcale znośne bytująca, dzisiaj, w pierwszej połowie XX wieku **znalazła się u skraju zupełnej ruiny ekonomicznej, która zrodzi najprawdopodobniej i ruinę bezmała 12 wieków trwającej niepodległości.**

Położenie geograficzne Andory jest tak bardzo odległe od polskiego czytelnika, że nie zaprzątalibyśmy uwagi jej kłopotami tego państewka, gdyby nie to, że właśnie na przykładzie Andory najdokładniej można zaobserwować jak wielkie komplikacje wytwarza każdy zatarg zbrojny, wciągając w swą orbitę najbardziej bogu ducha winnych ludzi.

Od XIII wieku góralska Andora, której ludność wynosi 6.000 głów, była państwem lennym, rok rocznie jako dowód jej lenności składającym głowie państwa francuskiego (ongiś królowi, dzisiaj prezydentowi) i biskupowi w Urgel (Hiszpania) po dwie ryby z wód andorskich. Obdarzona wzamian pełną szeroko pojmowaną autonomią, Andora rządziła się umiejętnie i szczęśliwie, przy czym **rządy te sprawowało 24 rajców reprezentujących 6 gmin andorskich i przewodniczący oraz wiceprzewodniczący tej rady.**

Wzamian za mleko płynące z andorskiej wyżyny szerokim strumieniem do Katalonii, maleńkie państewko otrzymywało od Hiszpanii wszelkie potrzebne produkty, a przede wszystkim mąkę, zaś od Francji — spragnionych widoku egzotycznej republiki turystów.

Że były to dla Andory czasy mlekiem i miodem płynące, świadczy o tym fakt dobrego zagospodarowania się państewka, rozliczne okazałe budynki, powstające w miarę jak coraz bardziej rósł dobrobyt.

**Taki stan rzeczy trwał do lipca 1936 roku, kiedy to na półwyspie Iberyjskim rozpalił się płomień okrutnej wojny domowej.**

Postronny obserwator mógłby przypuszczać, że granicząca zarówno z Hiszpanią jak i Francją automiczna Andora, której granic po dziś dzień nie zamknięto, mogła fakt ten znakomicie wykorzystać dla zorganizowania świetnie prosperującego handlu chociażby bronią...

Jednakże andorczycy zbyt sobie cenią niepodległość miniaturowego państewka. Rada narodowa, przewidując, że handel bronią prędzej czy później mógłby wytworzyć komplikacje groźne dla niezawisłości Andory, zrezygnowała całkowicie ze złotego pabłka

Taka jest wersja oficjalna. Nieoficjalna wersja potwierdza istniejący stan rzeczy, uzupełniając go jedynie tym szczegółem, że Andorę przecina w rzeczywistości jedyna droga ze wschodu na zachód. Drogą tą, wspinającą się między niebotycznymi granicami, sięgającą nieraz ponad 2000 m. wysokości, od wieków szły karawany z Francji na półwysep Pirenejski, droga ta zaczyna się od granicznego punktu francusko - andorskiego Hospitalie, gdzie **usadowił się reprezentant komisji kontrolnej komitetu nieinterwencji i badajże, jak nigdzie indziej dokładnie mógł strzec aby zlecenia tego komitetu wykonywane były co do joty i aby nie szły przez Andorę transporty broni, która mogłaby jej zapewnić dalsze, swobodne bytowanie.**

Co prawda Hiszpania w dalszym ciągu chętnie bierze z góralskiej republiki mleko, płaci za nie jednakże nie niezbędnymi dla egzystencji Andory produktami, lecz... zdewaluowanymi pesetami. Za te pesety Andora zmuszona jest dzisiaj kupować to wszystko co jej potrzeba we Francji, której turyści coraz niechętniej zaglądają do miniaturowej, a ostatnimi czasy nieprzyzwoicie drogiej domeny niezawisłych górali.

W zimie z 1936 na 1937. rok, kiedy państewko andorskie, położone na znacznej wysokości staje się wysepką odciętą od świata, od śmierci głodowej uratowała Andorę Francja, ale **zima nadchodząca zdaje się być ostatnią zimą ponad tysiącletniego lennika władców Francji i biskupów z Urgelu.**

Jeżeli zniknie z powierzchni ziemi tylowiekowa, żadnymi zmianami nie skażona autonomia sympatycznego ludu góralskiego, który dzisiaj, w wieku radia i elektryczności rządzi się tymiż prawami co za czasów Karola Wielkiego, fakt ten trzeba będzie zapisać na niekorzyść... Hiszpanii, która, mimowolnie zresztą, wciągnęła Andorę w orbitę krwawych zmagań na półwyspie Pirenejskim.

# W kilku wierszach

**BRAK MASŁA I JAJ W NIEMCZECH.**

W wielkich miastach niemieckich daje się ostatnio odczuwać duży brak masła i jaj. Braki te tłumaczą się zwiększeniem zapotrzebowania w miejscach letniskowych oraz kuracyjnych. Składy mleczarskie w wielu dużych miastach nie rozporządzają poza serem wcale żadnym nabiałem, względnie tylko w bardzo małych ilościach.

**FINLANDIA ZAKUPUJE BOMBOWCE W ANGLII.**

**Rząd** fiński zakupił w Anglii dwa **najnowsze** bombowce Bristol Blenheim, które należą do najszybszych w lotnictwie **angielskim.**

**ILE KOSZTUJE JAPONIĘ KONFLIKT Z CHINAMI.**

Japońskie koła finansowe obliczają dotychczasowe wydatki rządu japońskiego, związane z konfliktem w północnych Chinach na 107 milionów jen.

**PIERWSZA ŁAŹNIA WIEJSKA**

We wsi Leszczynek, pow. Kutno zainicjowano budowę łaźni ludowej. Łaźnia ma powstać z dobrowolnych ofiar obywateli wsi Leszczynek, którzy na ten cel złożyli już 3000 zł. oraz dostarczyć mają materiałów budowlanych i robocizny. Budowa łaźni kosztować będzie około 10.000 złotych.

**POLAK „KRÓLEM BANANÓW".**

Oto przykład aż nadto wymowny, co działać potrafi energia i zapał przedsiębiorczej jednostki. Niedawno bo przed dwoma laty rolnik polski z Morrales — Stefan Mierzyński, wydzierżawił na 10 lat obszar ziemi, na którym założył szkółkę drzew owocowych, którą doprowadził do 19.000 sztuk szlachetnych pomarańcz i abakatów. Gdy jednak przed półtora rokiem przekonał się, że banany dają większy i pewniejszy dochód, przerzucił się do ich plantacji. Dziś oprócz szkółki posiada na własnym gruncie w stanie produkcji 40600 pni bananów, zamierza zaś dojść do 100 tysięcy, awówczas jego plantacja będzie największą w całym stanie Parana. Dziś już całe Morretes patrzy z podziwem na ciągle zwiększającesię plantacje naszego rodaka, wróżąc mu, że już niedługo zostanie „królem bananów" na parańskim wybrzeżu.

**DOBOROWE ODDZIAŁY RZUCONE NA FRONT POD BRUNETTE.**

**Jak donosi pismo francuskie „Jour" z Paryża, przeciwko wojskom generała Franco na front pod Brunette zostały wysłane przez rząd walencki najbardziej doborowe oddziały. Walki skoncentrowały się ostatnio w okolicach Nueva** de la Canada i są prowadzone przy 40 stopniach gorąca z bardzo dużą zaciętością.

**738 ADWOKATÓW POLAKÓW W AMERYCE?**

Polsko — Amerykańska Izba Adwokacka wydała po raz pierwszy skorowidz prawników polskich, praktykujących na terenie USA. Skorowidz ten zawiera 730 nazwisk wraz z adresami i dotyczy 22 stanów USA. Oprócz tego Izba zabiera się do wydania własnego organu w formie kwartalnika, pierwszy numer którego ma się ukazać przed 5 tym Zjazdem Izby Adwokackiej, mającym się odbyć w dniach 26, 27 i 28 sierpnia w Bostonie, Mass.

# Na szpaltach pism

**PRZED ZJAZDEM**

Tegoroczne miesiące letnie bynajmniej nie wróżą, iż tak zwany sezon ogórków politycznych ma wogóle jakieś szanse istnienia. Pomijamy wszystkie zagadnienia „wielkiej polityki", a zatrzymujemy się jedynie przy sprawach wewnętrznych. „Czas" zestawiając w artykule zatytułowanym „Kalendarz polityczny" te właśnie zagadnienia, podkreśla że szczególnie ruchliwy będzie miesiąc sierpień.

Miesiąc ten rozpoczyna się właściwie nie pierwszego, ale ósmego dnia kalendarzowego, w tym bowiem dniu wygłosi Marsz. Śmigły — Rydz przemówienie na zjeździe legionistów w Krakowie. O tej zapowiedzi pisze „Czas".

„Przemówienie to, jak powszechnie jest spodziewane, zawierać będzie ważne akcenty polityczne, a to w związku z pracami Obozu Zjednoczenia Narodowego „powołanego do życia przez Marszałka Rydza — Śmigłego też na zjeździe legionistów. Spodziewanym jest rozwinięcie tych myśli, które towarzyszyły powołaniu Obozu do życia i sprecyzowanie jego zadań w fazie obecnej".

Trudno bawić się w dociekania na ten temat, gdyż nie należy zapominać, że wystąpienia Marsz. Śmigłego Rydza otoczone są zawsze ścisłą dyskrecją i przed samym faktem nie można się absolutnie niczego pewnego dowiedzieć.

# Z KRAJU

## 92 domy spalił

**KŁÓTLIWY WIEŚNIAK.**

We wsi Czaple — Andrelewicze (pow. sokołowski) Wacaw Slepowroński wszczął z ojcem i bratem bójkę na tle podziału zbiorów polnych.

W gniewie wpadł on do stodoły i podpalił słomę w zapolu, wskutek czego na szkodę jego ojca i innych gospodarzy spłonęły 92 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi i inwentarzem martwym i żywym. Pastwą płomieni padły również zbiory.

Straty oblicza się dotychczas na 100.000 zł. Sprawcę katastrofalnego pożaru oddano do dyspozycji władz sądowych.

## Przegrał żonę w karty

**ZA 200 ZŁ.**

Kuracjusze jednego z pensjonatów w Otwocku zabijali czas grą w pokera. M. in. grał warszawianin p. Samuel Wydra, który na letnisku przebywał w towarzystwie żony, niezwykle urodziwej p. Róży.

Gdy Wydra „spłokał" się w kartach do grosza, fabrykant łódzki Leon Hufeisen zaproponował mu grę o żonę, przy czym gdyby Wydra przegrał żona jego miała należeć do Hufeisena a gdyby Hufeisen przegrał, zobowiązał się zapłacić Wydrze 200 zł.

Wydra lekkomyślnie zgodził się i przegrał. Gdy Hufeisen na serio zaczął domagać się swoich praw, właściciel zaprotestował. Hufeisen oddał sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, który przyznał mu rację. Tymczasem p. Róża dowiedziawszy się o wszystkim dostała ciężkiego ataku nerwowego, tak iż trzeba ją było odwieźć do szpitala. **Sprawą tą zajął się prokurator.**

## Zamordował 6-letnie dziecko

**DLA 13 ZŁOTYCH.**

Ohydne morderstwo zostało popełnione we wsi Lubotyń, pow kolskiego. Ofiarą jego padła 6-letnia Helena Kacprzakówna, córka małorolnego robotnika.

Onegdaj do domostwa Kasprzaków podczas nieobecności Kacprzakowej wtargnął sąsiad Józef Łukaszewski.

Spodziewając się znaleźć w domu większą gotówkę, a pragnąc pozbyć się niewygodnego świadka, bestialski zbrodniarz nożem poderżnął gardło dziecku. Zrabowawszy 13 zł. — zbiegł.

Na zbrodnię patrzył 3 letni braciszek Helenki, Januszek, i on to wydał zbrodniarza.

Dramatyczna była scena konfrontacji mordercy z małym świadkiem. Januszek wskazał na Łukaszewskiego i rzekł:

— Ten zabił.

Łukaszewski przed zaaresztowaniem próbował ucieczki, która mu się jednak nie udała. Mordercę schwytała miejscowa ludność i oddała w ręce policji.

## Dziecko o dwóch głowach

**URODZIŁO SIĘ W ZAMOŚCIU**

W wydziale położniczym szpitala powiatowego w Zamościu 23 letnia mieszkanka Zamościa, żona drobnego kupca, urodziła dziecko płci męskiej o dwuch głowach przy czym jedna głowa, znajdująca się w normalnym położeniu, była proporcjonalna do tułowia, druga zaś, wyrastała z pod pachy i wielkością dorównywała głowie jednomiesięcznego dziecka.

**Niemowlę ważyło 4 i pół kg.**

**Dziecko zmarło, matka czuje się dobrze.**

## Przypadkowy strzał

**ZABIŁ ŻONĘ W NOC POŚLUBNĄ.**

Rozwiązano już zagadkę wstrząsającej tragedii, która pociągnęła za sobą śmierć 22-letniej Zofii Jaroszewskiej w jej noc poślubną. W wyniku drobiazgowego śledztwa władze śledcze ustaliły, że chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek.

Po udaniu się na spoczynek doszło między małżonkami do wzajemnych przekomarzań, w czasie których Jaroszewska chwyciła za niezabezpieczony rewolwer. W tym momencie padł strzał, który ugodził ją w głowę.

W związku z wynikiem śledztwa, Jaroszewski, który jest, jak wiadomo, strażnikiem granicznym, został dziś wypuszczony na wolną stopę. Jest on tak dalece złamany, że ujrzawszy swego przełożonego oficera, padł mu na szyję i rozpłakał się.

—ooo—

## Wynalazca miotacza płomieni

**UMARŁ W NĘDZY.**

Przed kilkoma dniami zmarł w szpitalu św. Rocha w Budapeszcie były kapitan armii austriacko — węgierskiej Gabryel Szakats. Szakats był wynalazcą miotacza płomieni w wielkiej wojnie. Poza tym wynalazł on także inne jeszcze śmiercionośne narzędzia. Wynalazki te przyniosły mu w rezultacie wiele milionów koron.

Karta się jednak odwróciła. Podczas inflacji na Węgrzech Szakats stracił cały swój wielki majątek i umarł w największej nędzy. W swoim czasie były rząd austriacko - węgierski nadał Szkatsowi w uznaniu jego zasług tytuł radcy dworu.

# Nacjonalistami byli Piłsudski i Dmowski

## Z czym idzie i do czego dąży Związek Młodej Polski

Ukazał się numer pierwszy „Młodej Polski”, ideowego miesięcznika „Związku Młodej Polski”, organizacji młodzieżowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego pojawieniu się oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. „Młoda Polska” zawiera bliższe omówienie programu ideowego Związku Młodej Polski.

Posłuchajmy, jak brzmi program „Młodej Polski” w ujęciu autorów, których artykuły składają się na pierwszy numer tego wydawnictwa:

**W ogólnej inercji brak nam pionu moralnie ideowego.**

**Dawny rycerski duch przeszłości zamarł. Nie walczy się o realizowanie historycznych zadań Polski w duchu chrześcijańskim i narodowym. Brak nam wreszcie tego imperializmu psychicznego, właściwego wielkim narodom, który mógłby się przeciwstawić fali zarówno komunistycznej jak żydowsko-masońskiej.**

**Jedyną drogą do zrealizowania programu, odpowiadającego naszej wielkiej tradycji, programu, który chce silnej i wielkiej Polski — jest przełom w dotychczasowej psychice. Przełom ten, to zarówno reformy polityczne, społeczne i gospodarcze, jak i zniszczenie sił obcych i wrogich oraz uwolnienie od żywiołów fermentu i rozkładu.**

**Przełom ten jest konieczny do stworzenia silnej Polski, do zrealizowania państwa o nowoczesnym ustroju. Podstawą jego jest zasada, że źródłem wszelkiej władzy jest naród.**

W innym miejscu „Młoda Polska” nawiązuje do istniejącego konfliktu między obozem legionowym, który nazywa obozem czynu żołnierskiego, a obozem narodowym, któremu daje miano obozu myśli politycznej. Młodemu pokoleniu obce są te różnice. Pragnie ono bowiem syntezy myśli politycznej z czynem zbrojnym. I tutaj bardzo charakterystyczne są słowa, zamieszczone w jednym z artykułów:

**Nacjonalistą był Wielopolski, ale nacjonalistami byli również Traugutt, Dołęga-Sierakowski, lub ks. Brzóska, nacjonalistą jest Dmowski, ale także wyraźnym nacjonalistą był Piłsudski... Każdy z tych ludzi był wyrazicielem pewnego określonego typu nacjonalizmu“.**

Dla zrealizowania Polski wielkiej Polski przyszłości jest zakończenie tego konfliktu. Młodzież musi się starać o to, by ten największy dramat porozbiorowej epoki był zarazem dramatem ostatnim. Stosunek swój do tego konfliktu określa pismo w ten sposób:

**„Narodowa demokracja stworzyła całą szkołę polityczną, dała pierwsze zręby pod systemat polityki narodowej, wytworzyła całą filozofię narodową, logiczną, mocną, wyrozumowaną. Legiony wybrały czyn. Ich idea przewodnia była mniej skrystalizowana i jasna, nie była ujęta w pisane formy tworów intelektu — była wyczuta, intuicyjna. Narodowa demokracja reprezentowała przed wojną światową nacjonalizm typu politycznego, legiony myśl żołnierską“.**

Synteza tego żołnierskiego i politycznego typu nacjonalisty dokonać się może tylko w młodym pokoleniu. Pokolenie starsze zbyt dużo włożyło swych sił w tę walkę, by mogło jej zaprzestać. Dlatego spory trzeba zostawić ojcom, nie dopuszczając do przenoszenia ich w nasze pokolenie — podkreśla „Młoda Polska“.



PRZED PRZYJAZDEM KSIĘSTWA KENTU DO POLSKI

Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach przybywa do Polski brat króla angielskiego Jerzego VI, książę Kentu wraz z małżonką ks. Maryną, w gościnę do hrabiego Alfreda Potockiego w Łańcucie. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na historyczny pałac hrabiów Potockich w Łańcucie, w którym zamieszkają dostojni goście angielscy.

Z NOTATNIKA

## Gen. Thommée i wiceminister

*Padaliśmy przed kilku dniami wiadomość z Gdyni o czynie popularnego — zwłaszcza w Bydgoszczy — dowódcy O. K. 8 gen. Thommee, który w Juracie uratował zagrożonych w czasie burzy wiceministra Bobkowskiego i majora Wojciechowskiego. Tę wiadomość podała również niemal cała prasa polska, a wśród niej krakowski „IKC.“ — jak pisze wileńskie „Słowo“ — rozkochany we wszelkiego rodzaju kolejach i kolejkach, aż do linowej włącznie, rozwałkowawszy najpierw tę sprawę, zafrasował się następnie, gdyż wydało mu się, że nie wypada przedstawić popularnego ministra w roli ofiary, choćby wypadku z łodzią. Wobec tego poskoczył na drugi dzień z zapewnieniem, że wypadek był niegroźny i że p. wiceminister Bobkowski jest doświadczonym wioślarzem i pływakiem oraz wielokrotnie brał udział w regatach rzecznych i morskich.*

*Gdyński „Kurier Bałtycki“ ogłosił pismo gen. Thommeego, które brzmi:*

*„Dowódca Okręgu Korpusu nr. 8, Centniewo, dnia 21 lipca 1937 r. W związku z komunikatami prasowymi o wypadku w Juracie oświadczam, że nie widzę w moim w nim udziale czynu bohaterskiego, lecz jedynie obowiązek każdego człowieka przyjścia z pomocą bliźnim w niebezpieczeństwie“.*

*Podpisano: Thommee“.*

*Rozumiemy doskonale gen. Thommeego — pisze „Słowo“ — który powodowany wrodzoną mu skromnością, wystosował to pismo. Niemniej gorącą radością napawa nas fakt, że to właśnie gen Thommee, nie młodzieniaszek dzisiaj, ale człowiek wiecznie młody sercem i temperamentem, ten sam gen. Thommee, który pod Radzyminem, na czele 19 brygady z 10 dywizji gen Żeligowskiego, w zażartych bojach sierpniowych własną dosłownie piersią zasłaniał Warszawę, że to ten właśnie gen. Thommee z pośród wielu stojących na brzegu rzucił się pierwszy w morze i niósł ratunek tonącym, czy tylko zagrożonym w czasie sztormu.*

# Ze stanowiska pełnej suwerenności

## Po uchwaleniu ustaw śląskich w Sejmie

Sejm uchwalił przedłożone przez rząd ustawy, będące następstwem wygaśnięcia z dniem 15 lipca r. b. konwencji genewskiej. Ustawy te dotyczą języka urzędowego w sądownictwie na G. Śląsku, zniesienia fideikomisu pszczyńskiego, rozciągnięcia przepisów o reformie rolnej na województwo śląskie, wreszcie **przejmowania gruntów na własność Państwa wobec opornych planików G. Śląska.**

Trzy ostatnie sprawy — jako całkowicie bezsporne i wyjaśnione — nie obudziły żywszego echa w dyskusji sejmowej. Zwłaszcza wobec oświadczenia ministra rolnictwa p. Poniatowskiego, że do parcelacji na Śląsku przystąpi się natychmiast, by zaspokoić głód ziemi ludności śląskiej.

**Obszerniejsza natomiast debata potoczyła się na temat kwestii językowej na G. Śląsku.**

Uzyskaliśmy — jak to z całym naciskiem podkreślił przedstawiciel rządu, wiceminister sprawiedliwości prof. Chełmoński — pełną suwerenność. Nie była ona całkowita póki obowiązywała zawarta w Genewie konwencja. Z tej pełnej suwerenności czynimy obecnie użytek, przyznając natychmiast, bo bezpośrednio po wygaśnięciu konwencji i dobrowolnie — podkreślmy silnie słowo: dobrowolnie! — mniejszości niemieckiej na G. Śląsku **te same uprawnienia językowe, jakie ustawą z r. 1925 przyznaliśmy polskim obywatelom narodowości niemieckiej w Poznańskim i na Pomorzu.**

Dajemy zatem z własnej, nieprzymuszonej woli, z pełnego poczucia naszej suwerenności pewne przywileje, wychodząc z założenia, że jest to czysto wewnętrzna sprawa, którą rozstrzygamy w myśl zasad konstytucji i kierując się poczuciem słuszności.

Trzeba aby to dobrze zrozumiano zarówno u naszego zachodniego sąsiada, jak i na świecie. Nie pod żadnym naciskiem lecz tylko ze stanowiska pełnej suwerenności, w zgodzie z konstytucją, darzymy przywilejem językowym mniejszość niemiecką w Polsce.

Trzeba, aby to dotarło do uświadomienia mniejszości niemieckiej w Polsce, aby to dobrze zrozumiano oceniono i w Rzeszy i na świecie.

Bo przecież tak samo, jak istnieje mniejszość niemiecka w Polsce, żyje w Rzeszy półtoramilionowa mniejszość polska.

— Jak wygląda — zapytał w Sejmie poseł dr. Nowak z Katowic — los Polaków w Niemczech? Mimo znanego oświadczenia Hitlera, **ustawa o obywatelstwie Rzeszy z r. 1935 faktycznie pozbawia ludność polską w Niemczech praw obywatelskich.**

Ustawa o zagrodzie dziedzicznej jako posunięcie germanizacyjne, nie ustępuje w niczym ustawie wywłaszczeniowej. Dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech. jeżeli tak dalej pójdzie, to Prusy Wschodnie pozostaną bez polskiej gazety...

To też postawa polski: **korzystamy z pełnej suwerenności właśnie w tym celu, aby dać mniejszości niemieckiej uprawnienia językowe, dać je natychmiast i dać je własnowolnie, z poczucia słuszności, a nie licząc się z tym i nie czekając, czy Rzesza również zapewni rozmaite uprawnienia naszym rodakom po drugiej stronie naszej zachodniej granicy — jest godną odpowiedzią na podszczenia opinii publicznej w Niemczech i jest zarazem wobec całego świata zamanifestowaniem, że Polska ze swej suwerenności chce zawsze i wszędzie korzystać w duchu zarazem własnej racji stanu, jak i bezwzględnego poczucia sprawiedliwości.**

Od postawy mniejszości niemieckiej w Polsce i od zachowania się Rzeszy w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech zależeć będzie w przyszłości, byśmy nie potrzebowali schodzić z obecnej drogi i nie musieli zmieniać tych uprawnień, jakie obecnie dobrowolnie przyznajemy.

## Z letnich wywczasów

# ADIDGI! ADIDGI! AH!

## Harcerze zagłębiowscy w Brennej

(Korespondencja wł. „Expresu Zagłębia")

W pięknej i malowniczo położonej Brennej na Śląsku Cieszyńskim, otoczonej w około górami (Równica, Cisowa Błatnia i Kamionka) przebywa obecnie na obozach letnich z górą 500 harcerzy i harcerek, przybyłych z różnych stron Polski, między innymi: z Wilna, Warszawy, Poznania, Katowic no i **z naszego Zagłębia Dąbrowskiego.**

Ulokował się tu również na szczycie góry Orłowa zagraniczny obóz harcersk dla instruktorów. W obozie tym przebywa 47 harcerzy przybyłych z polskich kolonii zagranicą. A więc **są tam harcerze polscy z Ameryki Północnej, Francji, Rumunii Łotwy, Niemiec i Austrii**

Komendantem obozu jest uprzejmy i gościnny mgr. Fr. Firlik zastępcą zaś dr. Manthe.

W sąsiedztwie tego obozu rozbiły swoje namioty harcerki polskie z Ameryki półn Jest ich tam 26 komendantką jest warszawianka p. Tkaczykowa.

W tych dniach zjechał znów do Brennej obóz harcerzy polskich z Ameryki.

Obozy zagraniczne są niemal codziennie odwiedzane przez licznych turystów, oraz miejscowych i okolicznych letników.

**Dużym powodzeniem cieszą się przede wszystkim wieczorne ogniska urządzane przez męski obóz zagraniczny**

Wielką atrakcją ogniska są oryginalne międzynarodowe tańce z wesołymi przyśpiewkami. Program uroczystości ogniska zazwyczaj kończy się okrzykiem na cześć przybyłych gości. Wspaniały ten okrzyk amerykańskich harcerzy brzmi:

Adidgi, Adidgi, Ah au ah!
Adidgi, Adidgi Zim bom bah!
Ah ou. Ah Zim bin bah
Ah! Ah! A—a—ah!

Zwiedzający z prawdziwą dumą i pełnym zadowoleniem obserwują życie obozowe harcerzy — przyszłych instruktorów harcerstwa polskiego zagranicą. W programie bowiem wszystkich prowadzonych kursów instruktorskich dominują dwa zdania:

**wyrabianie cech kierowniczych w uczestnikach kursów oraz przeprowadzenie zrozumienia przez nich zadań, jakie mają jako Polacy do spełnienia.**

Przebywający w obozach to przecież młodzież, która jest częścią naszej wielkiej rodziny polskiej rozsianej po całym świecie — to współbracia nasi — mimo, że są obywatelami obcych państw.

Na zakończenie podkreślić należy, że harcerstwo jest jedyną organizacją w Polsce, która na tak szerokim froncie w tak różnorodnych dziedzinach prowadzi współpracę z młodzieżą za granicą.

* * *

W powrotnej drodze z obozu zagranicznego odwiedzam kolonię zuchów **najmłodszy narybek 64 drużyny harcerskiej w Sosnowcu** (szkoła powsz. nr. 7, kier. p. A. Baranski). Zuchów umieszczono w pięknym i obszernym budynku miejscowej szkoły powszechnej.

Na dziedzińcu widzę dwuszereg smukłych chłopięcych postaci, wyciągających się, po czym prostujących się na baczność. Było to zakończenie codziennej musztry.

Zwiedzając kolonię dowiadujemy się od komendanta drużyny p. Wł. Sobieraja i jego zastępcy p. M. Morgi, że zuchy wyjeżdżają już do domu. Jak zdołałem zaobserwować to **chłopcy są z pobytu na koloni bardzo zadowoleni,**

a co najważniejsze czują się zdrowo. Dni całe wypełniają według z góry racjonalnie ułożonego programu: gry zabawy, ćwiczenia, sporty wycieczki w góry oraz kąpiel. Wszystko to tworzy podstawę do właściwego wzmocnienia sił fizycznych. Dla dzieci tych pobyt na kolonii stanowi cały nowy świat wrażeń.

**Codziennie wieczorem odbywa się „kominek zuchowy"**

w czasie którego dziatwa popisuje się śpiewem solowym i chóralnym oraz oryginalnymi tańcami i zabawą w „Indianina" „Kuchcika" i t. p.

Wyróżnili się doskonałą postawą zuchowa: St. Horowski, T. Polak, J. Stelmaszczyk, Hałaczkiewicz i J. Dziurowicz.

Pieśń o „Rozbitkach" bardzo ładnie wykonał zuch J. Hałaczkiewicz, oryginalne przemówienie w języku indyjskim" wygłosił zuch J. Stelmaszczyk za co dostał huczne brawa.

W dzień odjazdu drużyny zuchów w Sosnowcu wygłosili pożegnalne przemówienie komendant ośrodka harcerskiego w Brennej p. Wł. Godłowski i komendant 64 drużyny harcerzy i Zuchów z Sosnowca pdh. Wł. Sobieraj.

Brenna, 27. VII. 37.

J. O—SKI

---

# Afera w towarzystwie ochrony mienia

## Dochodzenia władz trwają

Jak donosiliśmy, policja wykryła w towarzystwie ochrony mienia w Zagłębiu sensacyjną aferę. W związku z tym w więzieniu **osadzony został kierownik towarzystwa Zygmunt wraz z trzema podkomendnymi**

Zygmunt wydawał swym podkomendnym polecenia urządzania fikcyjnych włamań do nieubezpieczonych sklepów

Na drugi dzień po „kradzieży" zjawiał się Zygmunt u właściciela sklepu z propozycją ubezpieczenia firmy. **Zazwyczaj kupiec, będący pod wrażeniem dokonanej kradzieży godził się na ubezpieczenie sklepu, w towarzystwie Zygmunta.**

Sensacyjna afera kierownika towarzystwa ochrony mienia wywołała w Zagłębiu duże wrażenie.

Szczegóły dochodzeń trzymane są na dal w tajemnicy.

---

# Konie zlękły się samochodu

## Nieszczęśliwy wypadek na szosie

Na szosie pomiędzy Pilicą i Żarnowcem zdarzył się w ub. środę nieszczęśliwy wypadek b. fatalny w swoich skutkach.

Z pola wracała pełna fura zboża należącego do ks. Wilamowskiego, proboszcza w Żarnowcu,

**z przeciwnej strony w szybkim tempie nadjechał samochód prowadzony przez Tadeusza Chuterkę z Niegowonic, pow. zawierciańskiego**

Przestraszone konie gwałtownie rzuciły się w bok, przewracając wóz, na wierzchu którego oprócz furmana Jana Kaśprzyka, siedziały służące księdza: Stanisława Olszewska, Katarzyna Mach i Helena Kosibudzka.

Wskutek upadku **wszyscy doznali poważnych obrażeń a Kozibudzka m. in. pęknięcia kości prawej nogi.**

Tę ostatnią w dość groźnym stanie odwieziono do szpitala.

---

# Napad na przechodnia w Sosnowcu

## Nie chciał dać papierosa i omal nie stracił zegarka

Onegdaj o godz. 13.30 na ulicy Chemicznej w Sosnowcu, Jan Kamiński i Wiesław Różański zaczepili przechodzącego ulicą Mendla Szwajcera z Sosnowca.

**żądając od niego papierosa.**

Gdy Szwajcer oświadczył napastnikom, że papierosów nie posiada, jeden z nich chwycił go za palto, a drugi **wyrwał mu z kieszeni kamizelki zegarek i obaj rzucili się do ucieczki.**

Okradziony wszczął alarm i w krótkim czasie Kamińskiego i Różańskiego go policja zatrzymała

**Zegarek zdołano jeszcze odebrać i zwrócić poszkodowanemu.**

---

# Uparta samobójczyni z Sosnowca

## upiła się do nieprzytomności

W Białej na ul. Dworkowej przechodzący przypadkowo w nocy na środę przechodnie zauważyli leżącą bez przytomności kobietę.

**Zaalarmowane pogotowie bialskie stwierdziło, że jest to niejaka Katarzyna Staszewska z Sosnowca( ul. Podgórska), która przed kilkoma dniami usiłowała popełnić w Białej samobójstwo przez przerżnięcie żył żyletką. Wówczas zdołano ją uratować.**

W nocy na środę Staszewska upiła się do nieprzytomności i wpadłszy w szał pijacki, pozrywała bandaże z rąk i wskutek znacznego upływu krwi upadła na ulice.

Pogotowie bialskie zaopatrzyło upartą desperatkę i odwiozło ją do aresztu gdyż szpital nie przyjmuje na kuracię osób pijanych.

---

## Zmiany wśród duchowieństwa

### W DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Ostatnio wśród duchowieństwa diecezji częstochowskiej nastąpiły zmiany na zajmowanych stanowiskach, a między innymi: ks. Zdz. Ługowski, prefekt szkół w Sosnowcu, mianowany został naczelnym wizytatorem diecezjalnym religii, ks. Stanisław Waclawik, prefekt w Zawierciu — gen. sekretarzem Stow. M. K. M. w Częstochowie, ks. Kopeć, wikary w Krzepicach — ekspozytem w Opatowie, ks. St. Batoń, neopr. czasowo wikariusz w Będzinie, ks. Wł. Rosso — proboszcz w Ługach — ekspozytem z tytułem proboszcza nowo utworzonej placówki parafii św. Józefa w Dąbrowie.

Ks. Winc. Szymczyk, wikary w Działoszynie przeniesiony został na stanowisko wikarego w Zawierciu.

---

DRZAZGI.

# M.K.O. w Sosnowcu

*Mówią, że zarząd miejski ma zamiar pomieścić powstającą Miejską Kasę Oszczędności w nowobudującym się domu Tropaucia przy zbiegu ulic Pierackiego, Małachowskiego i 3-go Maja.*

*Pogłoska ta budzi poważne zastrzeżenia z różnych powodów. Dla nas taka ewentualność wydaje się dlatego nie do przyjęcia, że miasto ma duży gmach ratusza, w którym wszystkie instytucje miejskie powinnyby znaleźć pomieszczenie.*

*Ratusz został wybudowany przecież dopiero zaledwie parę lat temu, budowniczowie więc, miejmy nadzieję, przewidzieli wszelkie możliwości, które mogą nadejść wraz ze wzrostem miasta.*

*Jeżeli zaś nie przewidzieli, to jest to conajmniej smutne.*

*Na oko jednak sądząc, możnaby przecież w ratuszu znaleźć pomieszczenie dla Miejskiej Kasy Oszczędności, choćby nawet narazie dość skromne, jako że i sama kasa będzie narazie tak że skromna i nie odrazu stanie się najpoważniejszą w mieście instytucją finansową.*

*Obciążanie jej zaraz na progu życia dużym wydatkiem na komorne nie ułatwi bytu M. K. O.*

*Nie wątpimy, że zarząd miejski sam poweźmie wiążącą decyzję co do ulokowania Miejskiej Kasy Oszczędności, jeszcze rozważy sprawę i znajdzie wyjście, najlepiej odpowiadające interesom miasta.*

---

# Przy głośniku

TRANSMISJA Z SALZBURGA.

Polskie Radio pragnąc umożliwić swym słuchaczom wzięcie udziału w największym święcie muzycznym kulturalnej Europy, jakim są festiwale salzburskie, transmituje z Salzburga trzy koncerty i jedną operę.

Pierwszym wieczorem, którym rozpocznie Polskie Radio transmisje będzie opera Mozarta „Czarodziejski flet", nadane dziś o godz. 19.05.

---



---

# Konfiskata broszury

### NA TEMAT KONFLIKTU WAWELSKIEGO.

W, ub. tygodniu ukazała się broszura Marii Johanne Wielopolskiej znanej pisarki warszawskiej na temat konfliktu wawelskiego. Broszura pt. „Biskup Sapieha w zupełnej zgodzie z prawem i co z tego za skutek", zawiera ataki na duchowieństwo katolickie.

Komisariat rządu nakazał konfiskatę broszury, oraz skierował sprawę do urzędu prokuratorskiego, dopatrując się w wywodach Wielopolskiej cech przestępstwa z art. 108 i 170 kod. kar.

Art. 108 k. k. brzmi: „Kto w celu narażenia państwa polskiego na niebezpieczeństwo wojny lub zerwanie stosunków dyplomatycznych przedsiębierze działanie wrogie przeciw państwu obcemu, podlega karze więzienia do lat 10".

Art. 170 k. k. brzmi: „Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywnie"

**Problemy dnia**

# Sfery pracownicze w Zagłębiu oczekują

## na przedłużenie ustawowej obniżki komornego

Za 3 miesiące wygasa dekret P. Prezydenta, obniżający komorne w małych lokalach. Jak wiadomo dekret ten, ogłoszony przed 2-ma laty, **przynosi znaczną ulgę sferom robotniczym, rzemieślniczym i drobnym urzędnikom, zajmującym niewielkie mieszkania 1-, 2- lub 3-izbowe.**

Sprawa ta dla większości mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego ma duże znaczenie. Zarobki sfer robotniczych nie uległy prawie żadnym zmianom.

Niemal wszyscy ludzie pracy nie mogą utrzymać się ze swych uposażeń, nawet przy obowiązujących dziś obniżkach komornego. Z chwilą wygaśnięcia dekretu, obniżającego komorne, sytuacja materialna wielu tysięcy ludzi pogorszy się.

Dodać przy tym należy, że do dnia 1 kwietnia 1938 roku obowiązuje specjalny podatek od uposażeń, który został wprowadzony równocześnie z zarządzeniem o obniżce komornego.

**Dopóki więc podatek ten jest ściągany, niesłuszne byłoby kasowanie obniżek czynszu mieszkaniowego.**

Przypuszczać należy, że odpowiednie czynniki rządowe zajmą się tą sprawą i przedłużą dekret przynajmniej **do czasu skasowanie specjalnego podatku od uposażeń t.j. 1 kwietnia 1938 roku**

Takiego załatwienia spodziewają się zresztą ludzie pracy w Zagłębiu dla których zniesienie ustawowej obniżki komornego **byłoby nowym obciażeniem ich skromnych budżetów.**

Dodać przy tym należy, że w Polsce mieszkania są znacznie droższe, niż w innych krajach. Zagranicą płaci się za mieszkanie zaledwie kilka procent uposażenia otrzymanego przez robotnika czy też pracownika umysłowego.

**Natomiast w Polsce komorne wynosi kilkanaście procent, a nawet jedna czwartą miesięcznego zarobku.**

Z tego też względu związek lokatorów podjął starania, aby ustawowa obniżka komornego została przedłużona

# Dyrekcja kopalni „Dorota"

## nie godzi się na cofnięcie wymówień

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się ponowna konferencja w sprawie cofnięcia wymówień 43 robotników na kopalni „Dorota"

Inspektor pracy uznał iż redukcja jest zupełnie nieuzasadniona, tymbardziej, że wskutek nawału pracy robotnicy nie otrzymywali urlopów.

Ponadto inspektor uznał, że nawet w razie ewentuanej konieczności przeprowadzenia redukcji, dyrekcja musi zastosować turnusy lub świętówki, a ludzi nie pozbawiać pracy. Przedstawicie dyrekcji kopalni dyr. Frolewicz nie zmienił jednak swego stanowiska, wobec czego ostateczne załatwienie żądań robotniczych odłożono do dnia dzisiejszego.

## O podwyżkę płac

### W FABRYCE „PORĘBA"

W fabryce „Poręba" pod Zawierciem robotnicy wysunęli żądania podwyżki płac. Na odbytej konferencji dyrekcja nie wyraziła zgody na przedłożone postulaty.

O dalszej akcji robotnicy zadecydują na ogólnym zebraniu.

# Brak pracy powodem samobójstwa

## mieszkańca Zawiercie — na dworcu sosnowieckim

Onegdaj o godz. 2.30 po północy w **poczekalni III kl.** na stacji kolejowej w Sosnowcu położył się na posadzkę jakiś mężczyzna **i począł przejmująco jęczeć.**

Na zapytania obecnych w poczekalni osób, mężczyzna ów odpowiedział iż usiłował popełnić samobójstwo **przez wypiecie płynu do czyszczenia metali.**

Do rozpaczliwego kroku skłonił go brak pracy i środków do życia.

Jak ustalono desperatem był Stefan Zając zamieszkały w Zawierciu przy ul. Kościuszki 8

**W stanie niezagrażającym życiu odwieziono go do szpitala miejskiego na Pekinie.**

## Pech prześladuje

### ZŁODZIEI RYCYNY.

Onegdaj włamali się do magazynu fabryki Potoka w Będzinie dwaj złodzieje Jan Łukasiński i Andrzej Własek skąd skradli 20 baniek rycyny.

Złodziejom nie powiodło się jednak, bo ujęto ich w porę i skradziony olej rycynowy zwrócono poszkodowanemu fabrykantowi. Po upływie dwuch nocy znaleźli się nowi amatorzy oleju rycynowego, którzy nocy wczorajszej, zakradając się do fabryki przez niezakratowane okno, zostali jednak spłoszeni przez stróża Walemana.

Policja szuka pechawych złodziejaszków.

## Jazda na gapę

### Z CZĘSTOCHOWY DO ZAWIERCIA.

Kosztowną podróż odbył mieszkaniec Częstochowy Zdzisław Szuster (ul. Rocha nr. 17).

Sz. wybrał się w podróż do Sosnowca bez biletu, nie zajechał jednak daleko, gdyż przed Zawierciem go zatrzymano i spisano protokuł. Poza doznanymi przykrościami z tytułu przymusowego przerwania podróży, Szuster miał nieprzyjemność odpowiadania wczoraj z ławy oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu

Sąd wymierzył mu dwa miesiące aresztu, poza tym zaś Szuster będzie musiał ponieść dodatkową karę prócz normalnych kosztów przejazdu.

## Psi smalec

### Z PIĘKNEGO WILCZURA.

Policja trafiła na ślad oddawna poszukiwanego łowcy cudzych psów, którym okazał się 41-letni Stanisław Wójcik, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania. Konkurent rakarza łapał psy i zabijał je w celu wytapiania smalcu na sprzedaż. Ostatnio ofiarą niecnego procederu Wójcika padł piękny wilczur, będący własnością jednego z miejscowych funkcjonariuszów policji.

Wójcik stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia.

# Wiadomości bieżące

| Piątek 30 Lipiec | Dziś: Rufina<br>Jutro: Ignacego<br>Wschód słońca: 3,52<br>Zachód słońca 19.31 |
|---|---|

### KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: August Mocny
PATRIA: Ada to nie wypada.
EDEN: Dodek na froncie i Sensacją żyje świat.
RIALTO: Śmiertelny skok i Jego Wielka miłość

—ooo—

## Dodatkowe kredyty

### DLA DĄBROWY.

Wojewódzki Fundusz Pracy w Kielcach przeznaczył w tych dniach Dąbrowie dodatkowe kredyty na roboty inwestycyjne w mieście w sumie 135 tys zł.

—ooo—

— **SPROSTOWANIE.** Wczoraj pisaliśmy o rozbudowie koedukacyjnego gimnazjum handlowego w Dąbrowie. Do wiadomości tej zakradł się błąd, że za kwotę 12 tys. złotych wybudowany będzie nie parkan, lecz parter budynku szkolnego.

— **ZARZĄD PLACÓWKI SOSNOWIECKIEJ** Stow. weteranów b. armii polskiej we Francji powiadamia wszystkich członków i zainteresowanych, że w dniu 8-go sierpnia o godz. 10 rano w domu społecznym, pokój 26, odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— **ODWOŁANIE ZEBRANIA** Prezydium sekcji dozorców górniczo - technicznych PZZPP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające w dniu 1 sierpnia miesięczne posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się. O następnym posiedzeniu zostaną członkowie zarządu sekcji oddzielnie zawiadomieni.

## Z siekierą na policję...

### Krwawa awantura przy ulicy Pańskiej w Sosnowcu

**W t. zw. kurniku przy ul. Pańskiej w Sosnowcu często wybuchają krwawe awantury które likwidować musi policja.**

Ostatnio Kazimierz Gąstalik, zamieszkały przy ul. Pańskiej 27 wraz ze swą kochanką Władysławą Pasik począł na ulicy zaczepiać przechodzących żydów.

W krótkim czasie wybuchła gorsząca awantura i dopiero na widok przechodzących policjantów Gąstolik zbiegł do mieszkania.

W chwili, gdy policjanci zamierzali zabrać Gąstalika z mieszkania do komisariatu celem spisania protokułu, **ten porwał za siekiere i rzucił się z nią na jednego z policjantów.**

Z trudem Gąstalika obezwładniono i przyprowadzono do komisariatu dalsze dochodzenie w toku.

## Wojskowa broń

### W NIEWŁAŚCIWYCH RĘKACH

Mieszkaniec Dąbrowy Mieczysław Ziemniak (Reymonta 70) sprzedał wojskowy karabin elektromonterowi Józefowi Czyżewskiemu (Dąbrowa, Poniatowskiego 22) Niktby się o tym nie dowiedział, gdyby nie przypadkowa rewizja przeprowadzona u Czyżewskiego przez policję w poszukiwaniu zresztą czego innego. Karabin znaleziono, wobec czego obaj kontrahenci Ziemniak i Czyżewski — znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem nielegalnego posiadania wojskowej broni.

Sąd wymierzył im po trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na lat trzy. Karabin zostanie oddany władzom wojskowym do właściwego użytku.



## S. p. Kazimierz Popławski

**Wczoraj zmarł w Sosnowcu śp. Kazimierz Popławski, pracownik firmy H. Dietel, a dawniej Zakładów Modrzejowskich.**

**Śp. Popławski był osobistością bardzo w Zagłębiu popularną, dlatego też wiadomość o jego zgonie wywołała ogólny żal.**

**Śp. Popławski zmarł nagle na serce.**

—ooo—

**Z OLKUSZA.**

## Powiat olkuski

### OTRZYMAŁ 115 TYS. ZŁ. KREDYTU.

Woj. komitet Funduszu Pracy w Kielcach przydzielił dodatkowo sumę zł. 115 tys. na budowę i konserwację dróg na terenie pow. olkuskiego.

Z powyższej sumy przeznaczono 50 tys złotych na budowę dróg samorządowych 45 tys. zł. na konserwację dróg samorządowych i 15 tys. zł. na odbuwę dróg zniszczonych klęską powodzi oraz 5 tys. zł. na budowę drogi od stacji Rabsztyn do Krzywopłotów.

Dzięki otrzymaniu tej pomocy, zapowiedziane redukcje robotników zostały cofnięte i wszystkie roboty na drogach będą kontynuowane.

Na drogach zatrudnionych jest obecnie ogółem 1260 osób.

## Duże zainteresowanie

### AUDYCJĄ ZE STUDIA SOSNOWIECKIEGO.

Onegdajsza audycja ze studia sosnowieckiego, poświęcona Olkuszowi, wzbudziła wśród mieszkańców Olkusza i okolicy niebywałe zainteresowanie. Ci, którzy nie mieli radia, słuchali audycji u znajomych i sąsiadów lub wprost przysłuchiwali się na ulicy. Również ogród miejski gdzie zainstalowane jest radio, był przepełniony publicznością.

Olkusz oczekuje na następną audycję!

## Dla porachunków z bratem

### WYNAJĄŁ ZBIRÓW.

Edward Gąsior z Glanowa, gm. Jangrot mając pretensję do swego brata Stefana, nasłał na niego wynajętych zbiórw Stefana i Józefa Kowalskich z Kamienicy, gm. Gołcza, pow. miechowskiego. Wraz z nimi napadł na brata i niebezpiecznie go wspólnie pobili, używając noży i obucha siekiery.

Ofiarę braterskiej zemsty w groźnym stanie odwieziono do szpitala, sprawców zaś zatrzymano.

## Złodzieje polni

### WYBILI OKO POSZKODOWANEMU.

W czasie obecnych żniw na terenie pow. miechowskiego codziennie niemal dochodzi do kradzieży zżętego zboża z pola. Onegdajszej nocy gospodarz Mikołaj Balski z Przemęczan, gm. Łętkowice, broniąc swego mienia na polu przed czterema złodziejami, został przez nich zasypany kamieniami, przy czym został uderzony kamieniem tak silnie w głowę, że postradał oko. W groźnym stanie został odwieziony do szpitala krakowskiego.

W rezultacie dochodzenia policyjnego dwuch sprawców zostało już ujętych, mianowicie Piotr Adamczyk z Przemęczan i Józef Bojka z Kaczowic.

## Banda złodzieiska

### GRASOWAŁA W MIECHOWSKIM

Policja pow. miechowskiego zlikwidowała w tych dniach niebezpieczną szajkę złodziei z powiatu olkuskiego, która od dłuższego czasu, nieuchwytna, dokonała szeregu kradzieży w Charsznicy, Miechowie i okolicy.

Trzej członkowie szajki zostali już ujęci, mianowicie: Józef Osak ze Sławkowa, Andrzej Cieślik i Aleksander Piętka z Bukowna i osadzeni w więzieniu miechowskim. Pozostałych poszukuje policja.

# Pomyłkowo napiła się
## ESENCJI OCTOWEJ.

Wczoraj w mieszkaniu własnym napiła się esencji octowej mieszkanka Będzina (Podzamcze 6) Kazimiera Konkowa, której udzielono pierwszej pomocy w szpitalu. Stan jej drowia nie jest grozny.

Konkowa twierdzi, że esencji napiła się omyłkowo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

—oOo—

**Z ZAWIERCIA.**

# Kościół parafialny
## OTRZYMA OGRODZENIE.

Ogrodzenie kościoła parafialnego, zwieszcza od ul. Kościuszki, pozostawiało do tej pory bardzo wiele do życzenia. To też aby ogrodzenie to doprowadzić do należytego stanu z inicjatywy ks. prałata Fr. Zientary powołany został szczupły komitet, który z miejsca przystąpił gorliwie do pracy. Ogrodzenie frontowe otrzyma w środku szeroką bramę żelazną zaś oby dwa boczne wyjścia szersze furtki, wykonane z żelaza. Na remont ogrodzenia p. Heienderski ofiarował bezpłatnie cement p. Szczpan Grzybczyk czerwoną cegłę, zaś p. Jan Toniaski podjął się zbiórki pieniężnej wśród robotników TAZ.

# Z życia emerytów
## W ZAWIERCIU.

W tych dniach w lokalu własnym odbyło się walne doroczne zebranie członków stowarzyszenia emerytów w Warszawie, oddział w Zawierciu. Obradom przewodniczył p. Grzegorz Kozlowski, emerytowany inspektor urzędu akcyz i monopoli. Przy przyjęciu do wiadomości sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Zarząd obecny pragnąc ożywić działalność stowarzyszenia, a uważając, że osiągnąć to można jedynie przez wprowadzenie nowych sił do pracy w zarządzie podał się do dymisji. Walne zgromadzenie jednak mając duże zaufanie do obecnego zarzadu zgłoszonej dymisji nie przyjęło, tak że zarząd pozostał w tym samym składzie. — Uchwalono utworzenie biura informacyjnego i pośrednic zenie w stwarzaniu placówek pracy dla emerytów stowarzyszenia.

—o—

(z) **NOWY INSPEKTOR PRACY** Inspektorem pracy w Zawierciu mianowany został p. Walerian Nawrocki dotychczasowy inspektor pracy w Brześciu nad Bugiem. P. Nawrocki przybył już onegdaj do Zawiercia i objął urzędowanie.



**ZGON PATRIARCHY KOŚCIOŁA SERBSKIEGO BARNABY.**

Zmarł w Belgradzie sędziwy patriarcha kościoła serbskiego Barnaba, głowa prawosławnego kościoła serbskiego. Patriarchę Barnabę zaskoczyła śmierć w chwili największego napięcia walki między cerkiewną hierarchią prawosławną a rządem i parlamentem, z powodu uchwalenia przez Skupszczynę, wniesionego przez rząd projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu między Jugosławią a stolicą apostolską.

Na zdjęciu naszym patriarcha Barnaba na łożu śmierci.



**POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTWIE KORESPONDENCJI SZKOLNEJ**

W związku z wystawą światową, została otwarta w muzeum pedagogicznym w Paryżu, wystawa międzynarodowej korespondencji szkolnej.

W stoisku polskim, reprodukowanym na tym zdjęciu, znalazły się artystyczne laleczki w strojach ludowych, wycinanki, artystyczne albumy i inne o dużym poziomie artystycznym przedmioty, wykonane przez dzieci polskie i przesyłane dzieciom obcych krajów. Ponadto umieszczono wykresy, ilustrujące rozwój korespondencji szkolnej w Polsce.

# RADIO
## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 30 lipca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Praca gospodyn w czasie żniw Pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.45 Nasi emigranci na drodze do Ameryki. 17.00 Muzyka kameralna. 17.50 Z wabikiem na rogacza 18.00 Program na jutro. 18.10 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Transmisja opery „Flet czarodziejski". 22.05 Powieść mówiona 22.20 Płyty. 23.00 Programy lokalne.

## KATOWICE.

Piątek 30 lipca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 12.15 Wiadomosci bieżące 12.20 Płyty gramofonowe. 15.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.35 Jakspędzić święto 15.40 Wiadomości giełdowe. 18.00 Skrzynka ogólna 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 22.20 Płyty. Dalszą ciąg programu z Warszawy.

## PROGRAM OGOLNOPOLSKI.

Sobota 31 lipca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Płyty gramofonowe 15.45 Wiadomśoci gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni. 16.30 Płyty. 17.10 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert ork. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Przegląd prasy rolniczej. 21.05 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

# Chciała się otruć
## SIARCZANEM MIEDZI.

Onegdaj w godzinach południowych na kolonii „Reniby" pod Kromołowem usiłowała popełnić samobójstwo jedna z mieszkanek Zawiercia, a mianowicie 27 letnia Irena Renibelska.

W celu odebrania sobie zycia Renibelska wypiła pewną dozę siarczanu miedzi. W stanie groźnym i beznadziejnym przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

Przyczyna tego desperackiego kroku nie została na razie ustalona.

# Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

**E. PHILLIPS OPPENHEIM**



# Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

48)

Marek wyglądał, jak gdyby postarzał się nagle. Odwrócił wzrok od swojej towarzyszki i rzucił okiem na natłoczoną salę, w której ludzie siedzieli wesołymi grupkami, pijąc herbatę lub coctalile, i dalej — ku sali tańca, skąd dochodziły wesołe dźwięki muzyki. Czekała na jego odpowiedź i w końcu zapytała go niecierpliwie.

— Czemuż pan nie odpowiada? Czemu pan siedzi, nie mówiąc słowa?

— Jeśli mam powiedzieć prawdę — rzekł — miałem jeszcze nadzieję, iż usłyszę, że pani nie mówiła tego na serio.

— Alеż naturanie nie mówiłem tego na serio — wybuchneła — jaki pan dziwny jest czasami. Chce mnie pan przekonać o swej miłości. Jeśli to prawda, to czemu nie mam pytać pana, o co tylko zechcę. Mogę pana przecież w ten sposób wypróbować, prawda?

Na czole jej ukazały się zmarszczki. Miała żałosny wygląd osoby która nic a nic nie pojmuje z tego, co się wkoło niej dzieje. Marek poczuł się nagle o wiele starszy i trochę znużony światem, który przed kilku jeszcze minutami wydawał mu się tak cudowny. A więc to było powodem jej serdeczności? Chciała go wykorzystać, namówić do popełnienia nie honorowego czynu. Znowu na nią spojrzał, ale to co zobaczył, zdziwiło go. Spodziewał się, że usta jej zacisną się a oczy nabiorą twardego wyrazu, jaki już u niej widział. Nic podobnego. Twarz jej była prawie czule uśmiechnięta, oczy patrzały na niego z dziwną słodyczą. Zachowanie jej jeszcze utrudniało sytuację.

— Dowiedzałem się bardzo niewiele o wynikach misji pana Hugersona — powiedział, tym razem bardzo zdecydowanym tonem — a to czego się dowiedziałem, nie mógłbym wyjawić nikomu.

Przez chwilę panowało milczenie. Nie miał odwagi na nią spojrzeć. Czuł zaszłą w niej zmianę, nie starając się nawet odnaleźć jej oznak. Zaraz potem podniosła się.

— Sądzę, że już nie długo zechce pan odejść — rzekła, spoglądając na zegarek — pewno pan umówił się gdzieś na obiad i ja także.

— Czy pani je obiad z tym Andropulo? — zapytał.

— Czemużby nie? Zasługuje na to. Nie ma na świecie rzeczy, którejby dla mnie nie zrobił, gdybym mu przyrzekła to, co prawie że przyrzekłam panu... A poza tym... książe Andropulo jest moim przyjacielem.

— Dowiaduję się o tym z przykrością.

— Doprawdy, że jest pan niemożliwy. To ja powinnam mieć pretensję do pana, a nie pan do mnie — rzekła z wyrzutem.

— Dlatego, że nie chcę popełnić czynu, którego odmówiłby każdy honorowy mężczyzna?

— O la la — zawołała szyderczo, niech pan nie będzie taki wzniosły i drewniany. Każda rzecz na świecie zmiena się w zależności od warunków. Pan mnie po prostu nie rozumie. A istotną przyczyną tego jest to, że nie kocha mnie pan dość silnie. A zresztą, czemużby miał mnie pan kochać? Nie znamy się długo... No i nie jestem żadną nadzwyczajną kobietą.

— Może i nie — potwierdził dość ostro — w tej chwili nie wydaje mi się, aby pani była warta tego co dla pani czuje a jednak... wiem, że przecież nie mógłbym panią kochać tak bardzo, gdyby nie było w pani jeszcze czegoś... zupełnie innego. Gdybym potrafił w pani wzbudzić miłość dla mnie, zrozumiałaby pani mnie lepiej, ale nigdy nie wzbudziłbym miłości, robiąc to, o co mnie pani prosiła, nigdy... choćby mi pani okazywała nie wiem jaką wdzięczność.

Potrząsnęła głową.

— Nie jestem żadną tajemniczą osobą — powiedziała chłodno — po prostu zwykłą kobietą, trochę może rozpieszczoną, która chce, aby działo się wszystko według jej woli — i która lubi ludzi, spełniających jej życzenia. Nie gniewam się na pana tak bardzo jak pan sądzi panie Marku przykro mi tylko, że w panu są takie braki. Chciałabym widzieć przed sobą mężczyznę, który gdy kocha, potrafi zrobić wszystko. Wówczas odnalazłby pan to „coś"... co, jak pan mówi, we mnie istnieje a o czym sama nie wiem. Gdyby pan to odnalazł, stałoby się to pańską własnością.

Dorchester, przybiegłszy prawie bez tchu z Izby Gmin, stał przez chwilę na progu sali, a zauważywszy ich, upuścił monokl i zbliżył się szybko. Estella powitała go wesoło

— Niech pani potańczy teraz ze mną — poprosił — Już dość długo monopolizowałeś pannę Dukane Marku. Nie masz chyba nic przeciw temu abyśmy zatańczyli.

Marek podniósł się, wyrażając milcząco swą zgodę. Estella ukłoniła się na pożegnanie.

d. c. n.

**Antoni Hram**

# UPIORNA NOC MIŁOŚCI

**Współczesna powieść sansacyjna**

(Streszczenie początku powieści).

**Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.**

**Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.**

**Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.**

—oOo—

131)

— Proszę nie mieć żadnych skrupułów, panno Jadwigo — nie ustępował. — Zresztą towarzystwo pani sprawia mi tylko wiele przyjemności, dla której chętnie wyrzekam się wszystkiego. Pragnę się z przyjętego na siebie zadania wywiązać w stu procentach. Nie mogę więc, pomimo pani sprzeciwu, zlekceważyć prośby pana Burskiego. Przyrzekłem mu to i muszę słowa dotrzymać. Czyż moje towarzystwo tak bardzo daje się pani odczuć? — zapytał.

— Prosze mi tego nie brać za złe, ale dziś każda rozmowa, każde obcowanie przychodzi mi niezmiernie trudno. Jedyną ulgę znajduję w samotności, gdy mogę przestawać tylko ze swymi myślami...

— Idzie pani po linii najmniejszego oporu, a to nie dobrze. Dążenie do samotności jest przeciwne naturalnemu prawu wszystkich żywych istot wogóle, a człowieka w szczególności. Instynktu społecznego, który tkwi w największym nawet dziwaku, nie wolno lekceważyć. Może to bowiem wywrzeć z czasem zgubny wpływ na psychikę człowieka. A pani w wyjątkowych znajduje się obecnie warunkach. Dlatego też moim obowiązkiem jest kraść pani te chwile samotności — śmiał się, pragnąc rozproszyć tę posępną zadumę, jaka ukształtowała rysy tej pięknej kobiety. — Cóż pani na to? — zajrzał jej w oczy.

— Słaba jestem, zmęczona i, zdaje się, chora.. — szepnęła z wyraźnym zniechęceniem.

— Zdaje się pani tylko. Wmawia pani w siebie rzeczy nieprawdziwe, a przez to poddaje się zwątpieniu i zgubnej apatii. Tak nie jest. Pani jest zdrowa, tylko trzeba w to mocno wierzyć. A przede wszystkim jest pani najpiękniejszą z kobiet, jakie kiedykolwiek widziałem — dodał obrzucając ją pożądliwym spojrzeniem.

— Muszę pana pożegnać... słaba jestem — powstała, rzucając mu wymowne, niemal błagalne spojrzenie.

— Nie, nie puszczę pani — powstał szybko i zbliżył się do niej.

— Słaba jestem, ja pana proszę, bardzo prosze — szepnęła i w jej zalękłych oczach zaszkliły się łzy

— Nie puszczę cię, Jadwigo! — krzyknął i szybkim, zręcznym ruchem porwał ją w objęcia.

Nagły, paniczny lęk zbyt gwałtownie wtargnął jej do serca, aby mogła w jakikolwiek sposób zareagować na jego postępek. Nawet krzyk przerażenia nie mógł przecisnąć się przez zaciśnięte wewnętrznym skurczem gardło. Po ciele rozlał jej się jakiś bezwład, a w oczach zawibrowały miliony srebrnych pyłków.

Ocknęła się dopiero wtedy, gdy poczuła na swoich grube, nabrzmiałe wargi Grochulskiego.

— Puść!.. precz!.. ratun...

Szeroka dłoń wepchnęła jej z powrotem w gardło okrzyk przerażenia.

Grochulski dyszał ciężko, wpijając się ustami w wilgotne, rozchylone wargi. Próbowała się bronić, ale słabe kobiece mięśnie nie mogły się mierzyć z silnym, oszalałym kipiącą żądzą napastnikiem. Ostatnim, nadludzkm wysiłkiem oswobodziła jedną rękę i wymierzyła adwokatowi silny policzek.

Grochulski syknął, ale nie puścił swojej ofiary

— Ratunku!.. — krzyknęła rozdzierającym głosem.

— Milcz!...

— Ratun..

— Burski zginie...

Zamilkła momentalnie, a tylko szalonymi ruchami głowy starała się uniknąć jego gorących, namiętnych pocałunków, które paliły ją, niczym dotknięcie rozpalonego żelaza.

Ale w Grochulskim rozbudziła się już bestia. Nie zamierzał tak łatwo ustąpić. Silne oploty jego ramion zwierały się coraz więcej dokoła białej szyi kobiety.

Błyskawice strasznych, oszalałych myśli przebiegały przez głowę Jadwigi. Była bliską obłędu, czując bezsilność wobec brutalnej przemocy tego potwora. Przemocy nie tylko fizycznej, ale przede wszystkim wobec tej strasznej, nieludzkiej groźby..

Grochulski to odczył i nie liczył się już z niczym, będąc pewnym, że Jadwiga nie będzie zdolną mu się dłużej opierać.

Położenie biednej dziewczyny stawało się z każdą chwilą tragiczniejsze. Grochulski w zapamiętaniu oblewał jej pobladłą twarzyczkę deszczem gorących pocałunków. Uniósł ją wreszcie w górę i niemal omdlalą, bezbronną przeniósł na kozetkę.

Straszna, przerażająca myś zawibrowała w głowie dziewczyny.

— Nie!.. — krzyknęła i uchwyciła napastnika za gardło.

Pomimo okropnego położenia, zdumiała się, dostrzegłszy, że w czasie szamotania, w jakiś niewyjaśniony sposób broda adwokata oderwała się od skóry i wisiała tylko na kilku włosach.

Grochulski nie zwracał na to najmniejszej uwagi, oszalały, niepomny na nic, byleby tylko nasycić swe niskie, zwierzęce pożądanie. Ścisnął ją jeszcze silniej, że dziewczyna uczuła, iż traci wszelką przytomność. Zdawała sobie jeszcze tylko sprawę z tego, że stacza się nieuchronnie na dno strasznej przepaści.

— Boże!.. — jęknęła, wierząc, że tylko jeden Bóg może jeszcze uchronić ją przed hańbą.

Nagle jęknął przeraźliwie dzwonek w przedpokoju. Grochulski zerwał się jak oparzony. Wiedział, że wraca z miasta ciotka Jadwigi. — A może... może ktoś inny, zwabiony okrzykami dziewczyny — przemknęła mu trwoż na myśl.

Chwycił teczkę, kapelusz i wpadł do przedpokoju. Nie ośmielił się jednak otworzyć dzwi, a tylko czekał by to uczynila Jadwiga.

d. c. n.

**Z KIELC.**

(k) **ZLIKWIDOWANY STRAJK.** W wyniku kilkugodzinnej konferencji w obwodowym inspektoracie pracy strajk okupacyjny w wapiennikach kieleckich „Kazielnia", „Wietrznia" i „Podgórze" został zlikwidowany.

Postulaty robotników zostały przez przemysłowców częściowo uwzględnione. W dniu dzisiejszym podpisana zostanie nowa umowa zbiorowa, mocą której robotnicy wapienników kieleckich uzyskają podwyżkę płac w wysokości od 10 do 15 proc.

Robotnicy podjęli już normalną pracę.

## Nowy gaz trujący

**PRZED KTÓRYM NIE CHRONIĄ MASKI.**

Donoszą z Waszyngtonu, że 23 letniemu studentowi chemii J. L. Frenn'owi studiującemu na uniwersytecie w Iowa udało się spreparować nowy gaz trujący. Nowy gaz posiada tak dużą siłę, że wszystkie dotychczas wynalezione maski gazowe staną się nieużyteczne w razie jego zastosowania.

Wynalazca twierdzi, że udało mu się odkryć nową substancję, która w połączeniu z gazem musztardowym i fozgenem da właśnie ten nowy gaz trujący. Produkcja nowego gazu nie będzie kosztowna.

Młody wynalazca studiujący na uniwersytecie w Iowa jest zarazem podchorążym armii amerykańskiej.

## Sprzedał żonę

**ZA 200 MAREK.**

W okolicach miejscowości Kastoleja w Finlandii ujawniono bardzo ciekawy wypadek sprzedaży żony. Mianowicie 60 letni rolnik Sallo sprzedał swą 35 letnią żonę Joannę robotnikowi Logran za 200 marek, ponieważ już mu się znudziła. Sallo wziął gotówką za żonę tylko 60 marek, a resztę przyjął w towarze na raty. Joanna Sallo nie miała nic przeciwko tej tranzakcji i sprawa nigdyby się nie wydała, gdyby nie fakt, że urodziła ona dziecko, które wspólnie ze swoim „nabywcą" Logrenem zabiła.

**CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.**

# SLICZNE BOBO

**Na ławce w parku siedziała pani Rozalia Krawczyk, a córeczka jej bawiła się piłeczką.**

**Pan Hilary Skrobek przyglądał się z uśmiechem dziewczynce i trącał w bok czytającego gazetę jegomościa.**

**— Spójrz no pan, panie.**

**— Daj mi pan spokój—krzywił się jegomość — wdzisz pan, że czytam.**

**— Ależ przypatrz się pan tej dziewczynce—uśmiechnął się słodko pan Hilary — jakie to śliczne bobo.**

**— A właśnie, że nie będą patrzał!**

**— Ta mała ma naprawdę miłą facjatkę — ciągnął pan Hilary. — Prawdziwa przyjemność mieć takiego dzieciaka. Jeżeli córeczka jest taka ładna, to jaką piękną musi być mamusia.**

**Pani Rozalia pęczniała z radości słysząc tak wyszukane komplementy, jednak wiedząc, że nie przystoi odrazu zawierać znajomości z nieznanym mężczyzną spoglądała w milczenu na pana Hilarego rozmarzonymi oczyma.**

**— Maluśka! Taj, taj! Cacy! — wołał pan Hilary. —Spójrz no pan — trącał w bok sąsiada — nieprędko pan takie dziecko zobaczysz.**

**— Nie przeszkadzaj pan. Jak skończę gazetę, wtedy spojrzę.**

**— Chodź tu, maluśka. Jak się nazywasz?**

**— Zosia.**

**— Powiedz swojej mamusi że jest bardzo sympatyczna.**

**— Nie chcę.**

**— Dlaczego?**

**— Bo pan jest brzydki!**

**— Ależ Zosieńko, pan wcale nie jest brzydki, przeciwnie — wtrąciła się mama, patrząc miłośnie na pana Hilarego— nie znasz się na urodzie.**

**W tym momencie skończył czytać gazetę siedzący obok jegomość. Złożył ją, schował do kieszeni i spojrzał na dziewczynkę.**

**— To ta mała, o której pan mówiłeś?**

**— Ta sama.**

**— Pocoś mnie pan trajlował! Przecież brzydkie to jak małpa.**

**Czego mnie pan znowu trącasz? — ciągnął, nie widząc ostrzegawczych spojrzeń pana Hilarego — przecież to prawdziwe paskudztwo.**

**— Jabym taką szkaradę przez okno wyrzucił.**

**Usłyszawszy to, pani Rozalia wrzasnęła przeraźliwie, pobiegła da niefortunnego jegomościa i wymierzyła mu siarczysty policzek.**

**W sądzie pokrzywdzony pan Stanisław Białkiewicz dowodził, że nie jego wina, iż mąż pani Rozalii to taki kiepski majster.**

**— U mnie, proszę sądu —mówił — co na sercu, to na języku. Jeszcze takie prawa nie wyszli, żeby za to po buzi dawać.**

**Sąd skazał panią Rozalię na dwa dni aresztu z zawieszeniem.**

## ZE SPORTU

### Lokajski w Berlinie

**BĘDZIE LECZYŁ NADWYRĘŻONE RAMIĘ.**

Do Warszawy powrócił już z Berlina lekkoatleta Lokajski, który poddany był w Berlinie badaniu swego chorego ramienia i boku. Lekarze niemiecy podczas konsylium doszli do przekonania, że Lokajski musi przerwać starty do końca roku bieżącego i poddany być powinien gruntownej kuracji. Związek niemiecki ofiarował Lokajskiemu bezpłatne leczenie 6 tygodn. w sanatorium w Hohenlychen. Gest ten należy podkreślić z najwyższym uznaniem.

Zarząd PZLA zdecydował się wobec tego wysłać Lokajskego na kurację do Niemiec już w pierwszych dniach sierpnia.

Starty Lokajskiego 2 sierpnia w Londynie, a 12 sierpnia w Helsinkach, jak również na meczu z Niemcami 21 — 22 sierpnia odwołano. Na mecz z Niemcami wyznaczono Gburczyka.

—oOo—

## Pierwsze zebranie zarządu

**zagłębiowskiego OZPN. odbędzie się 2 sierpnia w Sosnowcu**

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący poniedziałek, tj. 2 sierpnia br. odbędzie się pierwsze zebranie zarządu nowoutworzonego zagłębiowskiego OZPN. Zebranie odbędzie się w lokalu b. podokręgu Zagłębia w domu społecznym w Sosnowcu o godz. 18.30. W toku obrad nastąpi podział funkcyj w poszczególnych instancjach okręgu.

W nadchodzącą sobotę, tj. 31 bm. prezes Woiski i p. Horzelski wyjeżdżają do Częstochowy, celem przejęcia agend i inwentarza b. okręgu kieleckiego.

• • •

Mistrzostwa ligi okręgowej zagłębiowsko - częstochowskiej rozpoczną się prawdopodobnie 22 sierpnia. Według zaleceń PZPN. jesienna runda rozgrywek powinna być zakończona w połowie listopada.

• • •

Mistrzostwa juniorów Zagłębia Dąbrowskiego zostaną niebawem zakończone

W nadchodzącą niedzielę na boisku Sarmacji w Będzinie odbędą się decydujące spotkania o tytuł mistrza w poszczególnych grupach, pomiędzy Zagłębiem i Solvayem oraz Unią i Czeladzkim K. S. Zwycięzcy tych meczów rozegrają następnie mecz i rewanż o tytuł mistrza Zagłębia Dabrowskiego.

## Sukces polskiego lotnika
### W ZURYCHU.

Podczas międzynarodowego meetingu lotniczego w Zurychu wspaniały sukces osiągnęły znów skrzydła polskie.

Pierwsze miejsce w t. zw. locie alpejskim uzyskał młody lotnik polski dr. Eugeniusz Przysiecki, który przebył przeznaczoną trasę w 3 godziny i 31 minut. Dr. Przysiecki odbywał swój lot na RDW 13, która dzięki świetnym właściwościom technicznym wybiła się na czoło innych maszyn. Dr. Przysiecki brał przed dwu laty udział w challenge'u lecąc w towarzystwie Włodarkiewicza. Należy on do najmłodszego pokolenia pilotów i zapowiada się jako godny następca naszych asów powietrznych.

## Działacze klubowi
### APROBUJĄ STANOWISKO ZARZĄDU SL. O. Z. P. N.

W związku z ostatnimi wydarzeniami w piłkarstwie śląskim odbył się na Śląsku szereg zebrań z udziałem przedstawicieli klubów tutejszych. W Chorzowie w zebraniu uczestniczyło m. in. około 60 delegatów. którzy po zapoznaniu się z tłem zatargu PZPN — Śląski OZPN, aprobowali pociągnięcia b. zarządu okręgu. Zebranie w Rybniku kluby podokręgu postanowiły solidaryzować się z b. zarządem.

Ogólnie stwierdzić należy. że w piłkarstwie śląskim panuje wielkie podniecenie możliwe jednak. że wydany do klubów komunikat komisarza dr. Wojakowskiego wpłynie łagodząco na to podniecenie Dr. Wojakowski w komunikacie nawołuje kluby do przestrzegania przepisów i statutów, apelując równocześnie do dojrzałości i zdolności społecznej poszczególnych działaczy.

Jak wynika z komunikatu, na likwidację rządów komisarycznych na Śląsku poczekać trzeba będzie dość długo, gdyż we wspomnianym komunikacie komisarz określił już swe czynności na okres po 20 sierpnia.

Należy się liczyć z tym, że z chwilą objęcia rządów komisarycznych praca w piłkarstwie śląskim potoczy się normalnie. Nie będzie to jednak równoznaczne z uspokojeniem groźnej atmosfery. panującej wśród klubów śląskich i działaczy. Z dużą niecierpliwością oczekiwany jest na Śląsku przyjazd płk. Glabisza.

## Mecz tenisowy
### W KIELCACH.

Na korcie tenisowym obok domu WF. i PW. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego rozegrany został w Kielcach międzymiastowy mecz tenisowy pomiędzy Sekcją Tenisową Klubu Urzędników w Kielcach a KSZS — Ostrowiec.

Towarzyskie spotkanie tenisowe obejmowało 8 gier: 2 gry podwójne panów 4 pojedyncze panów jedna pojedyncza pań i jedna mieszana.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

Do najciekawszych gier należały spotkania p. Krawczyński (Kielce) — p. Grabianowski (Ostrowiec) 18:8 14:12. p. Kiernicki (Kielce) —dr. Filus (Ostr.) 6:2. 6:1 oraz p. Filusowa (Ostr.) — p. Czarnecka (Kielce) 6:3 6:4.

## Jak wygląda
### TABELA LIGOWA.

W związku z rozpoczynającym się sezonem jesiennym ligi podajemy dla przypomnienia tabelkę rozgrywek: 1) Cracovia 13 gier, 19 pkt. st. br. 39:9, 2) AKS. 11 gier, 18 pkt. st. br. 25:14, 3) Wisła 10 gier 14 pkt.. st. br. 25:9. 4) Warta 10 gier 13 pkt. st. br. 19:10, 5) Ruch 10 gier. 13 pkt., st. br. 20:12, 6 Warszawianka 11 gier, 12 pkt. st. br. 21:26, 7) ŁKS 12 gier, 10 pkt.. st. br. 27:25, 8) Garbarnia 11 gier. 9 pkt.. st. br. 18:24, 9) Pogoń 10 gier. 8 pkt. st. br 9:15. 10) Dąb 0 pkt.

## Przed marszem
### SZLAKIEM KADRÓWKI.

W związku z przygotowaniami marszu szlakiem kadrówki odbyło się w Kielcach posiedzenie komitetu obywatelskiego na czele którego stanął prezydent miasta Stefan Artwiński. Powołano do życia 5 sekcyj: propagandowo - dekoracyjną, finansową. żywnościową i porządkową. Ustalono w ogólnych zarysach program uroczystości.

Analogiczne komitety utworzone zostaną w Miechowie i Jędrzejowie.

## 5-ty wyścig górski
### NA DZIEŃ 14 SIERPNIA.

Z powodu nieukończenia robót ziemnych na szosie w Wiśle pod serpentynami na dzień 1 sierpnia organizatorzy wyścigu zmuszeni byli do odłożenia tej imprezy na dzień 14 sierpnia br. Termin ten jest jeszcze dogodniejszy, gdyż stanowi on przeddzień „Tygodnia Gór" tak, że uczestnicy i goście przyjeżdżający pociągami popularnymi, autobusami i samochodami mogą odrazu uczestniczyć w uroczystym otwarciu i zainaugorowaniu „Tygodnia Gór" dnia 15 sierpnia.

Przesunięcie terminu przysparza się wybitnie do podniesienia poziomu imprezy. gdyż organizatorzy. mając więcej czasu do organizacji. mogą jeszcze większą ilość zawodników zakontraktować.

Ze względu na niedzielę po dniu imprezy spodziewać się można masowego zjazdu motocyklistów i miłośników sportu motorowego z kraju i zagranicy, o czem świadczy fakt, że z pobliskiego Śląska zaolzańskiego i Zagłębia Karwińskiego zgłosił się cały szereg motocyklistów automobilistów celem obejrzenia tej imprezy okupującej w nader ciekawe i emocjonujące momenty.

## Odwołanie „Sosnowca"
### W SPRAWIE AFERY GUTA.

Jak się dowiadujemy. kierownictwo T. S. Sosnowiec złożyło odwołanie w sprawie decyzji WG. i D. okręgu kieleckiego przywracającej Zewowi (Niemce) 7 pkt. w związku z aferą gracza Guta

Wskutek tej decyzji „Sosnowiec" stracił szanse na zdobycie tytułu mistrza B klasy Zagłębia.

Narazie nie wiadomo. jak do sprawy udziału gracza Guta w drużynie Zewu ustosunkuje się najwyższa magistratura piłkarska. Przypuszczać jednak należy że decyzja WG. i D. okręgu kieleckiego nie zostanie już zmieniona.



Na zdjęciu naszym fragment „trojaka" śląskiego. odtańczonego przez ślązaczki i ślązaków w strojach ludowych



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE



### ZGUBIONE DOKUMENTY



Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.